

*Sygn. akt I ACa 948/14*

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 15 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Krzysztof Sobierajski</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Barbara Górczanowska (spr.)</b> <b>SSA Robert Jurga</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. R.**

przeciwko **J. M. (1), M. M. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 26 marca 2014 r. sygn. akt I C 547/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza solidarnie od pozwanych J. M. (1) i M. M. (1) na rzecz powódki M. R. kwotę 230 000 zł (dwieście trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 9 marca 2012r. do dnia zapłaty oraz kwotę 7 200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem kosztów procesu;**
- 2. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**
- 3. nakazuje pobrać solidarnie od pozwanych J. M. (1) i M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sadu Okręgowego w Krakowie kwotę 23 000 zł (dwadzieścia trzy tysiące złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu i apelacji.**

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 października 2014 r.

Powódka M. R. domagała się zasądzenia od pozwanych solidarnie J. M. (1) i M. M. (1) kwoty 230.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania, tytułem zwrotu przelanej w dniu 14 maja 2011 r. na rachunek bankowy pozwanych kwoty, która miała być zwrócona powódce na każde żądanie, a którą to kwotę chciała przeznaczyć na zakup mieszkania. Powódka twierdziła, że przyczyną przelania dochodzonej kwoty na konto pozwanych było zapewnienie pozwanego M. M. (1) o korzystniejszym oprocentowaniu jego konta.

Pozwani J. M. (1) i M. M. (1) wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania zarzucając, że przełanie w dniu 14 czerwca 2011 r. przez powódkę na ich konto kwoty 230.000 zł było związane z wykonaniem umowy dożywocia zawartej w dniu 6 stycznia 1997 r. pomiędzy pozwanym M. M. (1) a powódką i jej siostrą W. J., którym pozwani zapewniają mieszkanie, opiekę, utrzymanie (odpowiedź na pozew – karta 16). W piśmie procesowym z dnia 3 lipca 2012 r. pozwani ponieśli, że kwota 230.000 zł stanowiła darowiznę przeznaczona na wyremontowanie na potrzeby powódki objętego umową dożywocia domu pozwanych (karta 36-37).

Wyrokiem z dnia 26 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny oddalił powództwo, nie obciążając powódki kosztami postępowania.

Uzasadniając rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy podał, że aktem notarialnym z dnia 6 stycznia 1997 r. powódka M. R. i jej siostra W. J. z jednej strony, a pozwany M. M. (1) z drugiej, zawarli umowę dożywocia, na podstawie której przekazały pozwanemu swoje gospodarstwo rolne, a ten zobowiązał się do dostarczania dożywcotnikom pełnego utrzymania, opieki, ubrania, światła, opału, zapewnienia pomocy w chorobie oraz zobowiązał się do sprawienia pogrzebu zgodnie ze zwyczajem miejscowym, jak również zapewnił mieszkanie w domu w L. nr(...) Umową darowizny z dnia 7 maja 2004 r. W. J. i powódka M. R. przekazały pozwanemu M. M. (1) swoje udziały w nieruchomości oznaczonej na mapie ewidencyjnej jako działka nr (...). Sąd Okręgowy ustalił następnie, że powódka do Ś. Wielkanocnych 2011 roku mieszkała w domu przy ul. (...) w S.. Po tym czasie przeprowadziła się do domu w L. nr (...), gdzie mieszkała wraz z pozwanymi do dnia 25 listopada 2011 r. Mieszkając u pozwanych powódka nawiązała bliższe kontakty z sąsiadami, którzy byli nieprzychylni pozwanym. Przekazywała im wszelkie informacje na temat rodziny M. i swojego pobytu u nich w domu w L.. Z czasem, stosunki między stronami zaczęły się układać coraz gorzej, powódka uważała, że jest źle traktowana przez pozwanych, że nie wykonują oni obowiązków, wynikających z umowy dożywocia. Sąd podał, że pozwani byli zainteresowani otrzymywaniem na bieżąco pieniędzy od powódki, podobnie jak otrzymywali pieniądze od W. J.. W listopadzie 2011 roku powódka wyprowadziła się od pozwanych oraz zamieszkała u swojej koleżanki w S..

Sąd pierwszej instancji ustalił następnie, że w dniu 13 czerwca 2011 r. powódka otrzymała od (...) spółki komandytowej kwotę 230.000 zł tytułem zapłaty za udział powódki w nieruchomości przy ul. (...) w S., który sprzedała przedmiotowemu przedsiębiorstwu. Dnia 14 czerwca 2011 r. powódka wraz z pozwanym udała się do S., do banku i przelała kwotę 230.000 zł na wskazany przez niego rachunek bankowy, wskazując w tytule przelewu - „przelew”. Powódka wskazywała, że pieniądze mają być przeznaczone na remont domu, w którym mieszka, to jest w L. nr(...). Dokonując przelewu strony nie uczyniły więcej żadnych ustaleń. Powódka nie wiedziała jaka jest wysokość oprocentowania na koncie pozwanego. Na jej koncie oprocentowanie wynosiło 3%. Jakiś czas po przekazaniu pieniędzy podczas sprzeczki z pozwanym powódka zażądała zwrotu pieniędzy. Wezwaniem do zapłaty z dnia 12 stycznia 2012 r. oraz z dnia 3 marca 2012 r. pozwani zostali wezwani do zwrotu kwoty 230.000 zł.

Według ustaleń Sądu powódka żaliła się sąsiadom, że została oszukana przez pozwanego oraz że chciała kupić sobie mieszkanie. Sąd podał nadto, że podczas zamieszkania powódki w L. miała miejsce sytuacja gdy powódka twierdziła, że zostały jej skradzione dokumenty, które potem odnalazły się w szafie. W dniu, w którym wyprowadziła się z L. zawiadomiła policję, że pozwany ukradł jej dowód osobisty. Po przyjeździe funkcjonariuszy wycofała się z tego twierdzenia i podała, że dokument jej tylko zaginął, a obecnie się odnalazł. W 2011 roku, kiedy to powódka jeszcze zamieszkiwała w domu w L. wywiązała się między nią a J. M. (2) bójka, w wyniku której konieczna była interwencja pogotowia ratunkowego oraz badanie powódki w szpitalu. Pieniądze darowane przez powódkę pozwanym zainwestował w dom, w tym zrobił nową łazienkę. W czasie gdy powódka mieszkała jeszcze w S. przy u. H. przekazała pozwanemu kwotę 35.000 zł na zakup sprzętu mechanicznego. Zwrotu tych pieniędzy się nie domaga.

Powwyższy stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty prywatne: wezwanie do zapłaty z dnia 3 marca 2012 r. wraz z potwierdzeniem nadania i 12 stycznia 2012 r. jak również potwierdzenia przelewu. Dokumenty nie były kwestionowane przez strony, choć wywodziły one z nich różne skutki prawne i inaczej je oceniały, co dotyczy głównie dokumentu potwierdzenia przelewu z dnia 14 czerwca 2011 r. Mimo braku podpisu powódki pod wezwaniem datowanym na 12 stycznia 2012 r. pozwani przyznali, że potraktowali to pismo jako od niej pochodzące. Oceniając osobowe źródła dowodowe w postaci zeznań świadków: W. J., J. M. (3), J. M. (2), Z. K., T. K., J. S., J. M. (4) i A. W., P. K. jak i powódki, Sąd Okręgowy podzielił je na dwie grupy: pierwsza z nich objęła powódkę oraz świadków przez nią zaoferowanych: J. M. (4), A. W. i J. S., a druga - świadków, o których przesłuchanie wniosli pozwani. Sąd stwierdził, że świadkowie zgłoszeni przez powódkę informacje o charakterze przekazanych pieniędzy posiadali jedynie od niej samej, zatem za powódką powtórzyli, że pozwani ją oszukali i przywłaszczyli sobie pieniądze, które im powierzyła. Osoby te jednak nie były obecne przy przekazywaniu pieniędzy, nie utrzymywały(ują) również kontaktów z pozwanymi i osobami im bliskimi, dlatego też ich zeznania miały charakter jednostronny, jednoznacznie nakierowany na ochronę interesów powódki. Zdaniem Sądu zeznania te nie do końca były logiczne i spójne, gdyż np. świadek J. S. wskazała, że pieniądze powódka dostała w spadku, co nie jest prawdą, a A. W. co do pieniędzy używała sformułowania, że zostały one „przeписane na pozwanych”, co oznacza w potocznym języku, że zostały im darowane. Zresztą ta ostatnia osoba wskazała na to, że powódka mogła zarówno darować pieniądze, jak i przekazać z obowiązkiem zwrotu. Nie potwierdziły się również informacje, wskazywane przez świadków, że powódka zamierzała za 230.000 zł. kupić sobie mieszkanie, gdyż w czasie przekazywania pieniędzy stosunki między stronami były bardzo dobre, powódka miała zapewnione mieszkanie w L.. Również zeznania świadków odnośnie pobicia powódki nacechowanie były jednostronnością na rzecz powódki, choć świadkowie wiedzę na temat tego zdarzenia czerpali od M. R.. Natomiast w ocenie Sądu pierwszej instancji, w zeznaniach świadków zaoferowanych przez pozwanych w sposób jednoznaczny zostało określone, że pieniądze zostały przekazane przez M. R. jako darowizna, a potwierdzają ten fakt osoby, które miały z nią bliski kontakt, przebywały z nią w domu w L. nr (...). Nawet osoba dla powódki najbliższa - siostra W. J. podała jaki był charakter umowy pomiędzy stronami niniejszego postępowania. Również J. M. (3) logicznie podała, że rozmawiała z M. R. w dniu 14 czerwca 2011 r. i powódka jednoznacznie wypowiedziała się, że przekazuje te pieniądze w celu rozbudowy domu, w którym mieszka, gdyż nie ma oddzielnej łazienki. Świadkowie konsekwentnie wskazali na to, że stosunki stron układały się dobrze, dopóki powódka nie nawiązała bliższych kontaktów z sąsiadami, którzy podburzali ją przeciwko M. M. (1) i J. M. (1), w wyniku czego M. R. podjęła decyzję o wyprowadzce i o podjęciu kroków prawnych w celu odzyskania pieniędzy. Świadkowie wykluczyli, aby powódka chciała kupić sobie nowe mieszkanie, gdyż właśnie zaczęła korzystać z umowy dożywocia, którą zawarła w 1997 roku w ten sposób, że przeprowadziła się do domu w L. i zamieszkała razem z pozwanymi. Co do sytuacji z rzekomym pobiciem powódki przez J. M. (2) to świadkowie Ci, łącznie z samym zainteresowanym opisali sytuację, że to powódka była agresywna, lecz całego zdarzenia nie można nazwać „pobiciem”, gdyż J. M. (2) wskazał, że doszło tylko do poszarpania u niego koszuli. Odnosząc się do zeznań powódki Sąd Okręgowy podkreślił, że nie potrafiła ona odnośnie przekazania pieniędzy wskazać nic ponadto, że do takiej sytuacji doszło. Powódka na pytania co do warunków przekazania, zwrotu wzruszała ramionami odpowiadając, że nic więcej nie było ustalane. Mówiąc o przekazaniu pieniędzy na wyższy procent nie potrafiła wskazać wysokości oprocentowania na koncie pozwanych, za to знаła oprocentowanie na własnym rachunku. W świetle zgodnych zeznań świadków za niewiarygodne uznano to, że w dacie przykazywania pieniędzy powódka nie mieszkała w L. a przy ul. (...). Również, w świetle zasad doświadczenia życiowego kupujący nie przekazałby całej ceny nabycia bez wydania mu sprzedawanego lokalu i narażając się np. na konieczność przeprowadzania postępowania o wydanie nieruchomości. Sąd pominął dowód z zeznań świadka M. B., jako że świadek wezwany na podany przez pozwanych adres w Polsce, odebrał osobiście wezwanie lecz nie stawił się na rozprawie usprawiedliwiając to wyjazdem za granicę. Próba przesłuchania świadka za granicą również nie dała efektu, jako że świadek nie stawił się, mimo wezwania, celem złożenia zeznań. Sąd wskazał na marginesie, że okoliczność na jaką został zgłoszony świadek została wykazana w drodze zeznań złożonych przez pozostałych świadków zaoferowanych przez pozwanych. Sąd Okręgowy pominął dowód z zeznań pozwanego, jako że pozwany prawidłowo wezwany celem przesłuchania na rozprawy w dniu 13 listopada 2013 r., 8 stycznia 2014 r., 26 lutego 2014 r. nie stawił się, a jego niestawiennictwo zostało uznane przez sąd za nieusprawiedliwione. Sąd pominął dowód z zeznań pozwanej, która podobnie jak pozwany nie stawiała się na kolejne terminy rozpraw celem przesłuchania, z tym że jej niestawiennictwo usprawiedliwiane było zaświadczeniami

wystawianymi przez lekarza sądowego. Na rozprawie w dniu 26 lutego 2014 r. pełnomocnik pozwanych wskazał, że nie jest celowym przesłuchiwanie pozwanej w miejscu jej zamieszkania oraz że jest ona w stanie stawić się w sądzie nawet jeżeli rozprawa wyznaczona zostanie w kolejnym tygodniu. Zmienił zdanie po sprawdzeniu, że zaświadczenie lekarskie obejmuje niemożność stawienia się strony w tym okresie i oświadczył, że pozwana stawi się w sądzie w dacie późniejszej niż wynikająca z zaświadczenia lekarza sądowego. Na ustalony termin (19 marca 2014 r.), o którym poinformowani zostali powódka i pełnomocnicy stron pozwana, pozwany nie stawili się. Stawił się substytucyjny pełnomocnik pozwanych, który po zarządzeniu przerwy i telefonicznym ustaleniu z „kancelarią Pana Mecenas” w inny sposób usprawiedliwiał niestawienie się pełnomocnika głównego i pozwanych niż to wynika z później złożonego pisma. Konkludując, wskazać należy, że zawiadomienie o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 19 marca 2014 r. nie zostało przez pozwanych odebrane w dniu 5 marca 2014 r. (mimo choroby pozwanej doręczyciel nikogo nie zastał w domu, aby odebrał on korespondencję) a z punktu odbioru wezwanie zostało odebrane w dniu 20 marca 2014 r. Powyżej opisana chronologia zdarzeń jednoznacznie oceniona została przez sąd jako celowe przedłużanie postępowania dowodowego w sprawie, uzasadniające zastosowanie art. 302 § 1 k.p.c., w tym pominięcie dowodu z zeznań pozwanej.

Z ustalonego w sprawie i przedstawionego powyżej stanu faktycznego Sąd Okręgowy wyprowadził wniosek, że powódka zawarła z pozwanymi umowę darowizny, regulowaną w art. 888 i następnym kodeksu cywilnego. Umowa ta polega na tym, że darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Co prawda, zgodnie z art. 890 § 1 k.c. oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jednakże umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzeczone świadczenie zostało spełnione. Powódka bez przepisanej formy przekazała pozwanemu na rachunek bankowy kwotę 230.000 zł., co sprawiło, że umowa ta została ważnie zawarta. Przesłanki odwołania darowizny reguluje art. 898 k.c., w myśl którego darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Jednakże nie było okolicznością faktyczną, na której powódka opierała swoje żądanie fakt rażącej niewdzięczności pozwanych wobec niej, dlatego też Sąd nie mógł badać, czy dyspozycja tego przepisu została spełniona i zachodzą przesłanki do odwołania darowizny.

Według Sądu pierwszej instancji nie znalazły potwierdzenia twierdzenia powódki, że umowa przez nią zawarta była umową nienazwaną lub że powierzenie pieniędzy oparte było o przepis regulujący depozyt nieprawidłowy (art. 845 k.c.), a w tym zakresie zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. to na powódce spoczywał obowiązek udowodnienia faktów, na podstawie których wywodziła skutki prawne. M. R. nie udowodniła, że przekazała pieniądze pozwanym z obowiązkiem zwrotu, co spowodowane było chęcią uzyskania większego oprocentowania na rachunku bankowym M. M. (1) i ewentualnie J. M. (1). Wniosek o darowaniu środków pieniężnych wynika z logicznych i spójnych zeznań świadków, zaferowanych przez pozwanych oraz zasad doświadczenia życiowego. Powódka zawarła bowiem z pozwanym M. M. (1) jeszcze w 1997 roku umowę dożywocia, jednak nie zdecydowała się z nim zamieszkać. Jej miejscem zamieszkania nadal była S., ul. (...). Dopiero po sprzedaży swojego udziału w nieruchomości postanowiła przenieść się do domu rodzinnego przekazanego w drodze dożywocia pozwanemu i korzystać z uprawnień, jakie dawała jej umowa z 1997 roku. Toteż nie można uznać, że chciała wtedy kupić inne mieszkanie i przekazała pieniądze, aby je pomnożyć. Nadto mimo zawartej umowy dożywocia powódka potem, już bez powodu zawarła w 2004 roku umowę darowizny, przekazując na rzecz pozwanego kolejną nieruchomość, nieobjętą umową z 1997 roku, później darowała pozwanemu kwotę 35.000 zł. Niniejsza darowizna jest konsekwencją zachowania powódki, która swój majątek w zamian za opiekę przekazała pozwanym. Nadto M. M. (1) spożytkował od razu część z tych pieniędzy, to jest zainwestował w nieruchomość oraz wyremontował dom, w którym zamieszkała pozwana, aby zapewnić jej większy komfort zamieszkania. Powódka nadto – poza jedną sytuacją – nie zwracała się o zwrot pieniędzy. Nastąpiło to dopiero po nawiązaniu bliższych relacji z sąsiadami oraz wyprowadzeniu się powódki z nieruchomości w L. nr(...).

Te wszystkie okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego czynią powództwo niezasadnym i nie zasługującym na uwzględnienie. Sąd wskazał nadto, że pominął wszystkie zgłoszone przez pozwanych po wyznaczonym na rozprawie w dniu 27 czerwca 2012 r. terminie wnioski dowodowe, często wykraczające poza podstawę faktyczną pozwu i zarzuty

zgłoszone w odpowiedzi na pozew i pismach pozwanych wniesionych w terminie np. wnioski dowodowe mając na celu wykazać określony stan psychiczny powódki.

Orzekając o kosztach procesu Sąd pierwszej instancji zastosował art. 102 k.p.c. Powódka, niezależnie od tego, że zwolniona od kosztów sądowych w całości, wnosząc pozew miała prawo liczyć na uregulowanie jej sytuacji majątkowej. Biorąc pod uwagę fakty wskazane przez pozwanych, jak łącząca strony umowa dożywocia, kolejne darowizny otrzymane od powódki winni oni okazywać jej wdzięczność i dążyć do ugodowego uregulowania sporu, który powstał między stronami. Odnośnie wynagrodzenia pełnomocnika pozwanych Sąd wskazał, że jego działania, wnioski kierowane do sądu w kolejnych pismach procesowych wnoszonych do sprawy (np. o słuchanie powódki w obecności psychologa, badanie zdrowia psychicznego powódki, która konfabuluje) niekoniecznie były celowe w sprawie i brak podstaw do obciążania wynagrodzeniem za takie działania strony przeciwnej (pośilkowo wskazano na art. 103 k.p.c.).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez:

- ustalenie, iż między stronami zawarta została umowa darowizny,

- wyrażenie aprobaty dla stanowiska pozwanych mimo, iż stanowisko to było zmieniane w trakcie trwania procesu, a sami pozwani skutecznie uchylili się od złożenia zeznań przed Sądem,

2. naruszenie prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego:

- błąd w ocenie zeznań świadków wnioskowanych przez pozwanych polegający na przyjęciu, iż osoby te były świadkami zawarcia umowy darowizny oraz przyjęciu, iż ich zeznania są co do zasady wiarygodne,

- błąd w ocenie zeznań świadków wnioskowanych przez powódkę oraz samej powódki polegający na bezpodstawnym uznaniu ich za niewiarygodne

3. naruszenie prawa materialnego:

- art. 890 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż nieoznaczony przelew bankowy (brak wskazania tytułu) konwaliduje czynność, której treść, a nawet data jej zawarcia nie zostały ustalone, a co za tym idzie przyjęcie, iż dokonanie przelewu bankowego stanowi domniemanie zawarcia umowy darowizny,

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za I instancję oraz kosztów postępowania apelacyjnego wg. norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki jest uzasadniona.

Przed wszystkim za uzasadniony należy uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. albowiem przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy dopuścił się istotnych błędów. Cytowany przepis wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, co nie oznacza całkowitej dowolności. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślają bowiem wymagania prawa procesowego, doświadczenie życiowe, reguły logicznego myślenia oraz pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Zgodnie z tymi zasadami Sąd

zobowiązany jest m. in. przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, przez którą rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy.

Przeprowadzając selekcję dowodów osobowych, Sąd Okręgowy przeciwstawił sobie dwie grupy dowodów: zgłoszone przez powódkę i zgłoszone przez pozwanych, wskazując jako zasadnicze kryterium uznania dowodów zgłoszonych przez powódkę za niewiarygodne, źródło wiadomości świadków, a mianowicie pochodzenie ich od powódki. Sąd podkreślił, że żaden z tych świadków nie był obecny przy przekazywaniu pieniędzy, nie utrzymywał też bliskich kontaktów z pozwanymi i osobami im bliskimi, w przeciwieństwie – jak się zdaje – do drugiej grupy świadków. Tymczasem żaden ze świadków, zarówno zgłoszonych przez powódkę jak i pozwanych, nie był obecny przy składaniu oświadczeń woli przez strony w przedmiocie zawarcia konkretnej umowy, a swoją wiedzę czerpali oni jedynie z relacji stron i przedstawiali jedynie stanowiska prezentowane im przez powódkę z jednej lub pozwanych z drugiej strony. Gwoli ścisłości, żaden ze świadków nie był także obecny przy przekazywaniu pieniędzy, bowiem do banku celem wykonania przelewu udali się wyłącznie powódka i pozwany M. M. (1). Zatem Sąd powinien z taką samą ostrożnością potraktować obie grupy dowodów, zgodnie z zasadą równego traktowania stron, a tymczasem zastosował zupełnie odmienne do nich podejście. Fakt, że świadkowie pozwanych byli osobami im bliskimi bynajmniej nie przemawia za ich większą wiarygodnością, chociaż Sąd Okręgowy zdaje się sądzić inaczej.

O tym, że bliskość stosunków nie miała wpływu na większą wiedzę świadków zgłoszonych przez pozwanych, świadczy treść ich zeznań. Należy zwrócić uwagę, że nawet świadek W. J., zamieszkująca z pozwanymi, nie miała bezpośredniej wiedzy na temat ustaleń stron w przedmiocie przekazania przez powódkę pieniędzy pozwanym. Zeznała bowiem: „Prawdopodobnie powódka miała jakieś pieniądze. Prawdopodobnie dała je M.”. Świadek potwierdziła jedynie, że powódka chciała aby pozwany jechał z nią do banku w określonym dniu, jednakże żadnych dalszych informacji dotyczących treści oświadczeń stron nie podała. Przy innej okazji (świadek nie umiejscowiła tego w czasie) powódka miała do niej powiedzieć w odpowiedzi na jej uwagę o konieczności przekazania pozwanemu pieniędzy za malowanie pokoi w domu, że „przecież dała mu pieniądze, więc już ma” (karta 77v.). Treści tych zeznań nie można jednak uznać za potwierdzenie zawarcia między stronami umowy darowizny, co zostanie rozwinięte w poniższych rozważaniach.

Podobne uwagi należy odnieść do zeznań świadka J. M. (3), matki pozwanego, która była obecna przy wyjeździe stron do banku celem wykonania przelewu. Jednakże i ona nie posiadała wiedzy co do wcześniej składanych oświadczeń woli stron, bowiem dopiero wówczas dowiedziała się, że powódka „dała” pieniądze pozwanemu „aby zainwestował w dom” bo, jak oświadczyła, ma do niego zaufanie. Świadek J. M. (3) nie wiedziała też jaką kwotę powódka „przekazała” pozwanemu. Nota bene ta uwaga o zaufaniu, potwierdza raczej stanowisko powódki o rzeczywistego zamiaru związanego z przelaniem pieniędzy na konto pozwanego, a mianowicie uzyskania większego oprocentowania. (karta 78v.) Również świadek P. K. (karta 79v.) zeznał jedynie to, że powódka „wielokrotnie” nalegała na pozwanego, aby jechał z nią celem przekazania pieniędzy; nie wiedział natomiast „czemu powódka miała tę kwotę przekazać”. Jego zeznania budzą przy tym istotne wątpliwości co do ich wiarygodności zważywszy, że powódka otrzymała pieniądze ze sprzedaży nieruchomości w dniu 13 czerwca 2011 r. zaś już następnego dnia wykonany został przelew na konto pozwanych, co oznacza, że świadek nie mógł wielokrotnie słyszeć nalegań powódki, w dodatku jak zeznał, „przez okres trzech tygodni”. Świadek T. K., ojciec pozwanej (karta 92v.) miał wiedzę o sprawie przekazania pieniędzy jedynie stąd, że „coś mu się o uszy obilo”, a pozwany M. M. (1) powiedział mu jedynie, że musi jechać do banku, bo „ciocia coś sobie wymyśliła”. Nie wiedział jednak dlaczego powódka „dała” pieniądze. Świadek J. M. (2) (karta 93) także nie był obecny przy zawarciu umowy między stronami, a o przekazaniu przez powódkę pieniędzy pozwanemu dowiedział się dopiero wtedy, gdy strony jechały do banku. Z jego zeznań nie wynika, by wiedział o charakterze tego przekazania. Świadek Z. K., matka pozwanej (karta 93v.) miała wiedzę jedynie od pozwanych; zeznała, że „zięć z córką powiedzieli że dostali pieniądze od ciotki”. Zatem i wymienieni wyżej świadkowie, zgłoszeni przez pozwanych i pozostający z nimi w bliskich relacjach, przekazywali w swoich zeznaniach wiedzę uzyskaną od pozwanych i prezentowali ich stanowisko. Ich zeznań nie można uznać za obiektywną relację o zaistniałych faktach.

Sąd Okręgowy deprecjonując zeznania świadków J. M. (4), A. W., J. S. jako nielogicznych i niespójnych, wskazywał na brak ich dokładnej wiedzy czy używanie przez nich sprzecznych określeń. Jednakże można te zarzuty odnieść

również do zeznań świadków omówionych powyżej, bowiem i oni używali sformułowań potocznych i nie zawsze oznaczających to samo. Nie można z użycia przez świadka A. W. zwrotu o „przepisaniu” pieniędzy wyprowadzać wniosku, że jest to równoznaczne z zeznaniem przez nią o faktycznym dokonaniu darowizny, skoro całokształt zeznań tego świadka temu przeczy. Ostatecznie świadek A. W. przecież nie miała wiedzy jak sprawy rzeczywiście między stronami się miały, z czego Sąd wyprowadził negatywne wnioski, popadając w tym zakresie w sprzeczność. W dodatku Sądowi wystarczyło, że świadkowie z grupy pozwanych jednoznacznie określali, że pieniądze przekazane zostały przez powódkę jako darowizna, pomijając, że to rzeczą Sądu jest odpowiednia kwalifikacja charakteru umowy na podstawie podanych przez strony faktów, w tym treści oświadczeń składanych przez strony przy zawarciu umowy, zweryfikowanych materiałem dowodowym. Tego zaś zeznania świadków nie obejmują.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zeznania świadków, zarówno z jednej jak i drugiej grupy, nie dawały podstaw do czynienia ustaleń odnośnie rzeczywistej treści umowy między stronami. Świadczy o tym bowiem nie byli obecni przy składaniu przez strony oświadczeń woli, nie znali ich treści poza tą wiedzą, którą przekazała im każda ze stron, nie przedstawili żadnych faktów i okoliczności, z których wynikałoby kiedy, w jakiej sytuacji i jakiej treści oświadczenia woli stron zostały złożone. Podkreślić należy, że takich okoliczności nie przedstawił także Sąd pierwszej instancji w swoich ustaleniach faktycznych. Jedyne ustalenie, z którego Sąd wyprowadził wniosek że strony zawarły umowę darowizny było to, że przy wykonywaniu przelewu powódka wskazywała, iż pieniądze mają być przeznaczone na remont domu, w którym mieszka, to jest w L. nr (...). Sąd stwierdził: „dokonując przelewu strony nie uczyniły więcej żadnych ustaleń”. Sąd nie ustalił też, jakie ustalenia zapadły między stronami wcześniej, prze udaniem się do banku i czy były one zgodne. Jak wyżej wskazano, zeznania świadków nie mogły zresztą stanowić źródła takich ustaleń.

W okolicznościach niniejszej sprawy to jedynie same strony posiadały wiedzę co do tego, kiedy i jakie oświadczenia zostały przez nich złożone. Powódka w pozwie a także konsekwentnie przez całe postępowanie przed sądem twierdziła, że przelała pieniądze na konto pozwanego, bo ten zapewnił ją o wyższym oprocentowaniu jego konta, co miało jej przynieść większą korzyść. Sąd uznał jej zeznania za niewiarygodne, bowiem powódka nie potrafiła wskazać, jakie oprocentowanie było na koncie pozwanego. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to jednak wystarczająca okoliczność dla zdyskwalifikowania tych zeznań, tym bardziej, że powódka twierdziła jedynie, że pozwany zapewnił ją o „lepszym”, jak podała w ramach przesłuchania informacyjnego (karta 33v.), czy „większym”, jak zeznała w toku przesłuchania stron (karta 199v.), oprocentowaniu. Nieznajomość konkretnej wysokości oprocentowania konta pozwanego przy wiedzy co do oprocentowania konta samej powódki, nie jest niczym niezwykłym i nie świadczy o konfabulacji powódki. Istotne jest natomiast to, czego Sąd nie wziął w ogóle pod uwagę, że sami pozwani, nawet w składanych pismach procesowych, nie podali okoliczności w jakich doszło do zawarcia umowy darowizny ani treści oświadczenia woli powódki, a od złożenia zeznań ewidentnie się uchylili. Sąd Okręgowy bowiem prawidłowo ocenił ich zachowanie, uznając niestawiennictwo pozwanego M. M. (1) za nieusprawiedliwione, a zachowanie obojga pozwanych jako celowe przedłużanie postępowania dowodowego w sprawie, co uzasadniało pominięcie dowodów z ich zeznań. Jednakże Sąd z okoliczności tych nie wyprowadził dalszych możliwych wniosków, w szczególności przy zastosowaniu przepisu art. 233 § 2 k.p.c. W wyroku z dnia 6 lutego 1975 r., II CR 844/74, (LEX nr 7656) Sąd Najwyższy stwierdził, że „W oparciu o wprowadzone w art. 233 § 2 k.p.c. unormowanie, zgodnie z którym sąd na podstawie własnego przekonania oceni, jakie znaczenie nada przeszkodom stawianym przez stronę w przeprowadzeniu dopuszczalnego dowodu, sąd ten może w szczególności uznać twierdzenie tej strony za nieudowodnione lub przyjmując za prawdziwe twierdzenia strony przeciwnej.” Podobnie w wyroku z dnia 14 lutego 1996 r., II CRN 197/95, (Prok. i Pr.-wkł. 1996, nr 7-8, poz. 43; LEX nr 24748) Sąd Najwyższy podkreślił, że „Przy uwzględnieniu ogólnej zasady procesowej, że strony obowiązane są zaoferować sądowi dowody potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, a przy tym dawać wyjaśnienia zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek (por. art. 3 § 1 i art. 232 k.p.c.) - nieuzasadniona odmowa strony, stwarzająca przeszkodę stawianą przez nią w przeprowadzeniu dopuszczalnego dowodu - może być przez sąd oceniona bardzo negatywnie dla strony odmawiającej przy analizowaniu w sprawie ostatecznego wyniku postępowania dowodowego (por. art. 233 § 2 k.p.c.)” Zatem, skoro w niniejszej sprawie, w sytuacji braku innych bezpośrednich dowodów na okoliczność treści umowy stron, przy zawarciu której brak było obecności osób trzecich, dowód z przesłuchania stron, które przedstawiłyby własne wersje wydarzeń, możliwe do oceny przez Sąd orzekający, nie został w całości przeprowadzony (przesłuchano jedynie powódkę) wobec uchylenia się przez pozwanych od złożenia zeznań, twierdzenia powódki

nie mogły zostać negatywnie zweryfikowane. Nie podważają ich bowiem inne dowody, w szczególności zeznania świadków, o czym była wyżej mowa. Nie można pominąć także i tego, że pozwani prezentowali w toku procesu niejednoznaczne stanowisko, zmieniając swoje twierdzenia w pismach procesowych. Pierwotnie twierdzili bowiem, że przekazanie im kwoty 230.000 zł przez powódkę było elementem umowy dożywocia, za czym miałyby przemawiać fakt objęcia tą umową, oraz późniejszą umową darowizny z 7 maja 2004 r., wszystkich składników majątkowych należących do powódki. Następnie twierdzili, że kwota ta została im „darowana” na cele związane z przystosowaniem ich nieruchomości na potrzeby powódki, która dopiero wówczas miała tam zamieszkać. Twierdzenia te, pomijając ich czystość prawną, wydają się jednak dalece niewiarygodne. Zawarcie umowy dożywocia i późniejszej umowy darowizny działki nr (...), co miało stanowić dopełnienie gospodarstwa rolnego, nie przesądza o tym, że wolą powódki było wyzbycie się całego majątku, jaki kiedykolwiek stanie się jej własnością. W dacie zawarcia zarówno umowy dożywocia jak i wymienionej umowy darowizny, powódka nie dysponowała jeszcze kwotą 230.000 zł ani też nie była współwłaścicielką nieruchomości w S., w wyniku sprzedaży której kwotę tę uzyskała. Nieruchomość tę odziedziczyła dopiero po śmierci męża. Niewiarygodnie także brzmią kolejne twierdzenia pozwanych, że darowizna kwoty 230.000 zł miała być przeznaczona na remont domu, w tym na wykonanie łazienki, albowiem wielkość przedmiotowej kwoty przeczy temu celowi. Zakres remontu opisany przez pozwanych nie wymagał tak znacznych środków. Jest także mało prawdopodobne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym, by powódka, zaledwie po niespełna dwóch miesiącach od zamieszkania z pozwanymi, zdecydowała się wyzbyć całości swojego majątku. Powódka miała świadomość, że są to jej jedyne środki, na jakie może liczyć kiedykolwiek w przyszłości, zwłaszcza że według ustaleń Sądu, „pозwani byli zainteresowani otrzymywaniem na bieżąco pieniędzy od powódki, podobnie jak otrzymywali pieniądze od W. J.”. Zatem przelanie na konto pozwanych całej kwoty, bez pozostawienia sobie choćby jej części jako zabezpieczenie potrzeb na przyszłość, potwierdza stanowisko powódki w przedmiocie rzeczywistego celu takiego działania, a mianowicie uzyskanie większego oprocentowania posiadanej kwoty.

Nie ma także racji Sąd Okręgowy twierdząc, iż zgodnie z art. 6 k.c. powódkę obciążał dowód wykazania, że umowa przez nią zawarta z pozwanymi była umową nienazwaną lub że powierzenie pieniędzy oparte było o przepis regulujący depozyt nieprawidłowy (art. 845 k.c.). Przede wszystkim z art. 6 k.c. wynika obciążenie strony dowodem faktu, z którego wywodzi skutki prawne, zaś faktem są wszelkie okoliczności, z którymi normy prawa cywilnego wiążą skutki prawne, a więc zarówno fakty sensu stricto, niezależne od woli człowieka, ale także ludzkie działania i zaniechania, jak np. zawarcie umowy. Faktami są nie tylko określone zjawiska świata zewnętrznego albo cechy tych zjawisk i związki między nimi, ale także pewne stany występujące w psychice człowieka, np. świadomość określonej okoliczności, wina (fakty psychologiczne). Co do zasady, na powódzie ciąży dowód faktów prawotwórczych, z którymi wiąże się jego żądanie, zaś pozwany – jeśli chce się bronić – powinien dowodzić, że zaistniały fakty tamujące lub niweczące. Zatem w niniejszej sprawie powódkę obciążał fakt przelania na konto pozwanych dochodzonej kwoty i wykazania, że nie utraciła do tej kwoty prawa a do żądania jej zwrotu jest uprawniona. Jeśli zaś pozwani, przyznając fakt, że pieniądze pochodzą od pozwanej, chcieliby zniweczyć roszczenie powódki, winni wykazać, że przysługuje im do tych pieniędzy prawo. Powódki nie może obciążać obowiązek wykazania charakteru prawnego zawartej między stronami umowy, bowiem podane przez nią fakty, poparte dowodami, winien ocenić sąd w myśl zasady, że to strona daje fakty, a sąd daje prawo.

Tymczasem pozwani swojego obowiązku nie wypełnili. Przede wszystkim należy podkreślić, że stosownie do art. 890 § 1 k.c. ważność oświadczenia woli darczyńcy jest uzależniona od jego złożenia w formie aktu notarialnego. Jest to spowodowane wymogiem, by wola darmego przysporzenia korzyści obdarowanemu była wyrażona w sposób jednoznaczny, a równocześnie by była dokonana w sposób eliminujący jakiegokolwiek wątpliwości. Wymagania formalne stawiane wobec umowy darowizny są niezależne od przedmiotu umowy oraz od jego wartości. Zachowanie formy aktu notarialnego jest przede wszystkim w interesie obdarowanego, który w takim przypadku może legitymować się w przyszłości niebudzącymi wątpliwości dowodami na fakt dokonania czynności prawnej. Pozwani takiego dowodu zawarcia umowy darowizny nie przedstawili i nie było sporne, że strony umowy w takiej formie nie zawierały. Sąd Okręgowy przyjął jednak, że powódka bez przepisanej formy przekazała pozwanemu na rachunek bankowy kwotę 230.000 zł., co sprawiło, że umowa ta została ważnie zawarta. Jednakże Sąd pierwszej instancji pominął, że umowa bez zachowania aktu notarialnego jest zawarta w chwili złożenia zgodnych oświadczeń woli, a spełnienie świadczenia



w tych okolicznościach stanowi jedynie jej konwalidację (A. Szpunar, O konwalidacji wadliwych czynności prawnych, PiP 2002, z. 7, s. 5). Samo zaś spełnienie świadczenia nie jest drugim, alternatywnym sposobem zawarcia umowy lecz stanowi wykonanie istniejącego już zobowiązania Tymczasem Sąd nie ustalił kiedy i przez złożenia jakich oświadczeń woli umowa darowizny, choćby nieważna, została zawarta. Nawet z zeznań świadków wynika, że oświadczenia woli stron musiały zostać złożone jeszcze przed udaniem się stron do banku w celu wykonania przelewu, jednakże materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie ich treści, ani tym bardziej ocenę że oświadczenia te były zgodne.

Nietrafny jest także zarzut Sądu pierwszej instancji, że powódka nie udowodniła, że przekazała pieniądze pozwanym z obowiązkiem zwrotu, co spowodowane było chęcią uzyskania większego oprocentowania na rachunku bankowym M. M. (1) i ewentualnie J. M. (1). Powódka nie domagała się przecież zwrotu nienależnie spełnionego świadczenia, a tylko w tej sytuacji zastosowanie znalazłby przepis art. 411 pkt 1 k.c. Powódka nie spełniała świadczenia bez podstawy prawnej lecz w wykonaniu umowy stron, którą strony swobodnie ukształtowały według dyspozycji art. 353<sup>1</sup> k.c. Jest oczywiste, że jeśli celem umowy było jedynie uzyskanie wyższego oprocentowania przelanej kwoty a więc przechowanie pieniędzy na rachunku bankowym pozwanym na określonych warunkach, to pozwani nie są uprawnieni do zatrzymania tej kwoty. Twierdzeń powódki odnośnie postanowień tej umowy, której kwalifikacja prawna ostatecznie nie ma znaczenia, pozwani nie obalili żadnymi dowodami, jak już wyżej wskazano. Ostatecznie jednak Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko powódki, że zawartą między stronami umowę zakwalifikować należy jako umowę depozytu nieprawidłowego, określoną w art. 845 k.c., w której równomiernie zostają zaspokojone interesy obu stron (możliwość dysponowania przez przechowawcę pieniędzmi) i która ma charakter realny a więc dochodzi do skutku z chwilą wydania pieniędzy bądź innych rzeczy przechowawcy. Zwrot przedmiotu depozytu nieprawidłowego następuje na zasadach dotyczących przechowania, gdyż czas i miejsce zwrotu określają przepisy o przechowaniu (art. 844 k.c.). Oznacza to przede wszystkim, że składający może żądać zwrotu przedmiotu depozytu w każdym czasie (art. 844 § 1 k.c.),

Niezależnie od powyższego należy dodatkowo zwrócić uwagę, że nawet ustalenia Sądu pierwszej instancji podane w uzasadnieniu wyroku, nie dawały podstaw do przyjęcia, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy darowizny. Sąd bowiem przeoczył, że w myśl art. 888 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Zasadniczą cechą darowizny jest zatem jej nieodpłatność, należy przez nią rozumieć brak ekwiwalentu ekonomicznego jako odpowiednika świadczenia darczyńcy. Tymczasem pozwani twierdzili, że darowane środki miały służyć poprawie warunków zamieszkania powódki w domu pozwanym, w ramach umowy dożywocia, z czego korzyść miała ponosić właśnie ona. Materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że pozwana nie wyzbyła się własności przedmiotowej kwoty, może zatem żądać jej zwrotu od pozwanym

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania za obie instancje orzeczono stosownie do wyniku sporu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz zgodnie z § § 6 pkt 7, w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163 poz. 1348 z późn.zm.). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2010 r. nr 90 poz. 594 z późn.zm.) od pozwanym pobrano nieuiszczoną opłatę sądową od pozwu i apelacji, od której powódka była zwolniona.